

Z. K.

ur. 1923; Lublin

Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, okres powojenny
Słowa kluczowe	projekt Archiwum Historii Mówionej - opracowanie i udostępnienie online najcenniejszych zasobów, działalność konspiracyjna, Urząd Bezpieczeństwa, ściganie przez UB

Ściganie przez UB

Mnie ścigała ubecja, uciekałam im z Akademii cudem, też dzięki dobrym kolegom. [Gdy] w Akademii byli, [powiedzieli]: zdjęcia zrobią grupie w mojej pracowni. Chodziło o [to], bo ja im uciekałam z łap. Przyszli do Akademii po mnie, [jeszcze] przed aresztowaniem Gregorowicza. Jak dowiedziałam się, że zdałam, to przyjechałam do Lublina po swoje rzeczy i poszłam do drukarni, gdzie pracowałam przez rok między maturą a studiami. Przyjaciółka taka moja [mówi]: „Szukali cię już, o Boże!” Ona na mnie mrugnęła: na moim miejscu była jako maszynistka-sekretarka taka dziewczynka – słabo pisząca, ale partyjna. (Zresztą mi też w tej drukarni proponował dyrektor, że mnie może wprowadzić. Ja mówię: „Ja dziękuję, ja wyjeżdżam i do partii nie będę należała.” No to ona nie mogła mówić, ale takie przerażone oczy [miała] i podtyka mi karteczkę: „Przed chwilą byli po ciebie po raz trzeci.” Ona była przy kasie, ale ja byłam maszynistką-sekretarką przedtem. A potem ta Hanusia drugi raz: „Nie idź do domu, bo poszli w tamtym kierunku.” I trzeci raz: „Pójdź do mnie do domu, posiedź z moją mamą, jak przyjdę, to ci wszystko powiem.” No i okazało się, że ona mi przyniosła rzeczywiście moje rzeczy zimowe, bo to już się robiło zimno, jak tam był egzamin w październiku [19]46. Przyniosła mi te rzeczy i opowiadała mi, że dyrektor to był taki z zecera zrobiony, ale był posłuszny. Były właściciel [Szczuka] był księgowym, takim wicedyrektorem technicznym, a ten był głównym. Dobrze, że się nas Pochroń przynajmniej słuchał.

Data i miejsce nagrania	2012-08-03
Rozmawiał/a	Łukasz Kijek
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"